

PROTOKÓŁ 20/2026
z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Rady Powiatu
w dniu 27 stycznia 2026 r.

Posiedzenie otworzyła Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Lidia Jackow o godz. 15:00. Na podstawie listy obecności Przewodnicząca stwierdziła prawomocność posiedzenia, powitała zebranych i zaproponowała następujący porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia komisji.
2. Stwierdzenie prawomocności.
3. Przyjęcie porządku obrad.
4. Analiza pisma mieszkańca miasta Tomaszowa Mazowieckiego zawierającego zarzuty na działalność wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa.
5. Analiza pisma mieszkańca powiatu tomaszowskiego zatytułowanego „List Otwarty”
6. Wolne wnioski i sprawy różne.
7. Zamknięcie posiedzenia.

Ad. 3 . Przyjęcie porządku posiedzenia.

Uwag do porządku nie zgłoszono. Porządek został przyjęty jednogłośnie.

Ad. 4. Analiza pisma mieszkańca miasta Tomaszowa Mazowieckiego zawierającego zarzuty na działalność wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa.

Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Lidia Jackow - przedstawiła treść listu otwartego skierowanego do Rady.

Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Lidia Kąbat – przedstawiłam na piśmie stanowisko, bo poproszono mnie o przedstawienie tej sprawy, więc po kolei napisałam, kiedy były wydawane jakie decyzje. Wniosek wpłynął w maju 2002 roku i był prowadzony. Były wydawane nasze decyzje. Samorządowe kolegium utrzymywało większość mocy. Ostatecznie Sąd Wojewódzki raz uchylił, znowu dał do ponownego rozpatrzenia i znowu Sąd Wojewódzki nam uchylił tę decyzję. Będziemy musieli ponownie to rozpatrywać, co do powodów, dlaczego tak się dzieje.

W mojej ocenie to jest tak, że przepis, który stanowi o pokryciu kosztów na odnowienie lasu jest przepisem ogólnym. I to podkreśliły też sądy i kolegium, że nie ma przepisów szczególnych jak te koszty naliczać. Dlatego to podlega ciągle ocenie i zmianom. Natomiast co do wszystkich uwag, które tutaj ten pan skierował do wydziału i pracowników wydziału są to bardzo krzywdzące stwierdzenia. Wiele rzeczy nie miało miejsca. To są takie jednostronne opinie tego pana nie poparte żadnymi dowodami. Cały czas jesteśmy pod nadzorem prawnym. Ostatnia decyzja, ta, która została teraz uchylona, była przygotowana przez prawnika, który jest specjalistą do ustawy o lasach, szkoleniowcem w zakresie nadzoru nad lasami

niepaństwowymi. I to on przygotował projekt tej decyzji. Niestety wojewódzki sąd ocenił sobie ją inaczej. Też mamy stanowisko tego pana mecenas krytyczne w stosunku do tego wydanego przez sąd wyroku. Ponieważ ja tutaj podpisuję większość dokumentów, to ten pan skierował wobec mnie wszelkiego rodzaju zarzuty, które przysły mu na myśl.

Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Lidia Jackow – czyli były wydane decyzje, które zostały uchylone przez SKO?

Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Lidia Kabat - SKO pierwszą decyzję nam uchylił, potem drugą utrzymał nam w mocy, sąd ją uchylił, trzecią utrzymał nam w mocy i teraz sąd ją uchylił.

Radca Prawny Anna Loch-Skalik - rozstrzygnięcie sądu jest o tyle kontrowersyjne, że zgodnie z tym artykułem 153, prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, wynika wprost, że ocena prawna i wskazania co do dalszego postępowania wyrażone w orzeczeniu sądu wiążą w sprawie organy, których działanie beczynność lub przewlekłe prowadzenie, postępowanie było przedmiotem zaskarżenia, a także sądy. Chyba że przepis prawa uległ zmianie. Tutaj przepis prawa nie uległ zmianie. Natomiast sędzia orzekający, całkowicie wywrócił to orzeczenie, bo tam merytorycznych zarzutów nie ma. Tam po prostu wskazany jest brak formalny, tak ogólnie mówiąc, nieistnienia mapy wśród dokumentacji, chociaż przedmiotowa mapa była badana, ponieważ nadleśnictwo, choćby wydając w opinie, musiało się odnieść do obszaru, więc to jest troszkę niezasadne i to jest jeden z podstawowych zarzutów, który nadawałby się nawet na skargę kasacyjną. My jako organ nie możemy złożyć skargi kasacyjnej. Sprawa jest przed SKO. Jedyna droga jeszcze taka to jest próba zaskarżenia tego orzeczenia przez prokuratora. No ale tutaj to jest w gestii SKO. My daliśmy rekomendacje. Zrobiliśmy to, co nakazał sąd. Byliśmy związani oceną prawną, a mimo wszystko sąd nam to uchylił, chociaż sam powinien być tym związany. Szkoda, że skarga kasacyjna nie została złożona, ale tak jak mówię nie jest to nasze niedopatrzenie, tylko organu, który był władny złożyć tam skargę.

Odniosę się jeszcze do tego co mówiła pani naczelnik, że pierwotny wniosek wpłynął w 2022 roku i ma on doniosłe znaczenie, ponieważ Pan skarżący zarzuca przewlekłość, chociaż ciężko to nazwać przewlekłością. W ubiegłym tygodniu na spotkaniu u Pana Starosty, gdzie był obecny Pan skarżący, dopytywałam, czy on składa skargę na przewlekłość. Pan nie był w stanie doprecyzować, po czym na końcu spotkania oświadczył, że nie ma nic do oświadczenia. Próbowałam również uzyskać od Pana skarżącego jakieś dodatkowe informacje, ponieważ nie doprecyzował stanowiska, mimo iż był wzywany przez biuro rady. Takiego doprecyzowania nie usłyszałam.

Pan skarżący zarzuca przewlekłość ponad pięcioletnią, co oczywiście jest nieprawdą ponieważ Pan ma wypłacone pieniądze mało tego złożył pozwy przeciwko Skarbowi Państwa i przeciwko powiatowi Tomaszowskiemu o odsetki od tej kwoty należnej. Oba powództwa zostały oddalone. To ostatnie przeciwko powiatowi Tomaszowskiemu, gdzie byłam pełnomocnikiem w sprawie jest jeszcze nieprawomocne. Z tego co udało mi się ustalić złożył wniosek o sporządzenie uzasadnienia, został wezwany do uzupełnienia braków formalnych. Tego uzasadnienia na portalu informacyjnym sądów powszechnych na dzień dzisiejszy nie ma.

Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Lidia Jackow – oddała głos Panu Bińczykowi.

Pan Grzegorz Bińczyk - niczego nie oczekuje od komisji, dlatego że rok temu dokładnie taka sama skarga wpłynęła. Komisja podjęła uchwały, że wszystko jest w porządku, wszystko dobrze działa, nie ma co poprawiać. Także proszę pytać o szczegóły.

Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Lidia Jackow – my jesteśmy komisją skarg, wniosków i petycji. Nie jesteśmy zawsze władni w każdej sprawie, więc czasami odsyłamy, czasami uznajemy, że według właściwości. Według prawa nie jesteśmy kompetentni do rozpatrywania danej skargi wniosków czy petycji.

Pan Grzegorz Bińczyk - wpłynęła skarga, wniosek czy petycja, to z treści tam wynika. Obywatel, mieszkaniec powiatu jest zbulwersowany działaniem tego wydziału. Sprawa trwa 5 lat, nie została załatwiona, wróciła do punktu wyjścia. No chyba to jest wystarczające, żeby już zacząć o niej myśleć po 5 latach.

Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Lidia Jackow – jeżeli sprawa jest dalej w toku, to też nie zawsze możemy podejmować my jako komisja jakiegokolwiek decyzje, jeżeli dalej jest procedowana przez inny organ.

Pan Grzegorz Bińczyk – no właśnie chyba dlatego trzeba podjąć konkretne decyzje, bo sprawa która powinna być załatwiona w 2 tygodnie trwa 5 lat.

Radca Prawny Anna Loch-Skalik – zapytała kiedy został złożony wniosek w sprawie? W którym roku?

Pan Grzegorz Bińczyk – odpowiedział że w 2022 roku.

Radca Prawny Anna Loch-Skalik – czyli jakby nie było, nie minęło jeszcze 5 lat. O tym czy pismo jest skargą albo wnioskiem decyduje treść pisma, a nie jego forma zewnętrzna. Gdyby Pan napisał petycja z treści pisma jednoznacznie wynikałoby, że stanowi to pismo skargę. Wtedy bez wzywania my to pismo kwalifikujemy zgodnie z treścią w piśmie zawartą. Natomiast z treści pisma nie wynika jednoznacznie na co Pan konkretnie skargę składa.

Został Pan wezwany do doprecyzowania pisma pod rygorem pozostawienia skargi bez rozpoznania zapewne, więc w pierwszej kolejności należałoby rozważyć tą możliwość. W drugiej kolejności należy rozważyć zgodnie z treścią art. 234 kodeksu postępowania administracyjnego, aby to pismo przekazać w sprawie której toczy się postępowanie administracyjne. I trzecia, nie wykluczająca się, ponieważ to nasze stanowisko może zostać przekazane również do właściwego organu, to gdyby te sformułowania zawarte, próbować potraktować jako skargę, tak jak mówię bez doprecyzowania jakichś jednoznacznych zarzutów, bo takowych brak w tej skardze, no to moglibyśmy to traktować jako skargę na starostę, na wydział, na pracowników wydziału określonych w piśmie.

Natomiast tak jak mówię, nie da się z treści tej skargi wysnuć zarzutów administracyjnych pod kierunkiem osób bądź organu, więc w mojej ocenie nawet gdyby potraktować pismo jako skargę, to byłaby ona całkowicie bezzasadna, zarówno w stosunku do pana starosty. Należałoby ją przede wszystkim przekazać zgodnie z właściwością, jeśli podeszlibyśmy do tego tak, że ona dotyczy poszczególnych pracowników tego wydziału.

Pan Grzegorz Bińczyk - ja się z panią całkowicie nie zgadzam, ponieważ pierwszy wyrok był miażdżący dla organu. Sąd mimo, że stwierdził, iż oprze się tylko na jednej przesłance, ustawowej czyli braku opinii. Sąd się nie oparł temu, żeby analizować wszystkie czynności organu po kolei i w każdej wytknąć błąd, wytknąć działanie pozorne. Już wtedy takie komisje jak państwa powinny się tym zainteresować.

Radca Prawny Anna Loch-Skalik - te uzasadnienia oczywiście są dostępne. Można zgłosić się do pani naczelnik wydziału i przeanalizować treść. Samo rozstrzygnięcie merytoryczne jest poparte treścią, w której znajdują się pochwały dotyczące organu. W odniesieniu do kwestii, którą pan był łaskaw powiedzieć na początku, że to jest kolejna skarga, ja zrozumiałam że jest taka sama jak w ubiegłym roku. Więc tutaj pani przewodnicząca należałoby mieć ewentualnie

na uwadze ten przepis art. 239 kodeksu postępowania administracyjnego jako skarga tożsama. Wtedy jest też określona procedura pozostawienia tej skargi bez rozpoznania.

Pan Grzegorz Bińczyk - skarga, która jest wniesiona rok później nigdy nie jest tożsama do tego.

Radca Prawny Anna Loch-Skalik – czyli sprawa dotyczy czego innego, więc w moim odczuciu pewne zabiegi są robione celowo i niedoprecyzowanie w sposób żądany pisma jest również w mojej ocenie zabiegiem celowym, aby np. później robić zarzut pod kierunkiem chociażby komisji. To jest moja opinia prawna.

Pan Grzegorz Bińczyk – mogą być jakieś ukryte motywy tych wszystkich pism. Po roku nawet ta sama treść ma inne otoczenie prawne, chociażby takie, że rok wcześniej sąd uchylił wszystkie decyzje starosty, a rok później sąd robi dokładnie to samo.

Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Lidia Jackow – ale w tej chwili nadal sprawy są w sądzie, tak?

Pan Grzegorz Bińczyk – wyrok nie jest jeszcze prawomocny, ponieważ toczy się jeszcze postępowanie w sprawie kosztów sądowych.

Radny Szczepan Goska – wspomniał Pan odnośnie naszej komisji, że my podjęliśmy uchwały i że nie było to zasadne. Zarzucił nam Pan, że my przyklepaliśmy wszystkie jakieś tam niedociągnięcia, a to w ogóle nie miało miejsca.

Pan Grzegorz Bińczyk - uchwała jest dość krótka, uchwała oddała sprawę i uznana jest za bezzasadną. Taki projekt uchwały jak Pani prawnik wniosła teraz, taki sam był w tamtym roku. Ja się do tego przychyliam, bo przecież nie będę się tutaj barował z Państwem i nie jest mi to potrzebne do niczego.

Radny Szczepan Goska - ale Pan też musi zrozumieć, że my jako radni, jako komisje też działające nie możemy być sądem. My pośredniczymy niejako między mieszkańcami, bo jesteśmy tutaj w imieniu mieszkańców, w imieniu wyborców. Posiłkujemy się prawnikami, jeśli coś jest niezasadne, to tak podejmujemy decyzje. Sąd jest od orzekania czyjejs winy. Tym bardziej, że Pan mówi, że jeszcze sprawy się toczą i wyroki są nieprawomocne.

Pan Grzegorz Bińczyk – poprzedni wyrok jest prawomocny jak najbardziej, a ten drugi jest dokładnie tej samej treści i do prawomocności wystarczy postanowienie o kosztach sądowych.

Radny Szczepan Goska – czego Pan od nas oczekuje?

Pan Grzegorz Bińczyk - nie mam żadnych oczekiwań od Państwa. Wydawało mi się że, taka komisja działa w imieniu mieszkańców, po to, żeby sprawy mieszkańców były dobrze załatwiane. Jeżeli Państwo uważają, że są dobrze załatwiane, to ja tutaj nie mam nic do powiedzenia. Co do Pani radcy prawnej, moim zdaniem wprowadza Państwa głęboko w błąd.

Radny Szczepan Goska – poda Pan jakiś przykład?

Pan Grzegorz Bińczyk – jest tylko jedna ustawa, na której opiera się ta sprawa. Ustawa o lasach i artykuł 12.

Radny Szczepan Goska - nie można opierać czegokolwiek na jednej ustawie. To co Pan zauważył i co my zauważyliśmy, to tylko to, że coś jest zasadne. Nie może Pan nam powiedzieć, że my przyklepujemy, bo my tylko możemy stwierdzić, że coś było zasadne albo nie zasadne i tyle.

Pan Grzegorz Bińczyk – a co było nie zasadne?

Radny Szczepan Goska – ta skarga , która była do nas kierowana.

Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Lidia Jackow - prosiliśmy Pana o doprecyzowanie pisma, dla nas ważne jest to, co my dostaniemy. Z pisma pierwszego, które dostaliśmy niekoniecznie wynikało, więc dlatego prosiliśmy o doprecyzowanie.

Pan Grzegorz Bińczyk – tam jest napisane wprost, że pracownicy nie mają kompetencji i tak dalej.

Radny Szczepan Goska - jakim prawem ktokolwiek może oceniać, że ktoś nie ma kompetencji? Nie nam jako komisji, nie nam jako radnym oceniać to i z całym szacunkiem dla Pana, ale Pan też tego nie może ocenić. Od tego są urzędy czy sądy, które mogą to ocenić.

Pan Grzegorz Bińczyk – ustawa o pracownikach samorządowych reguluje te sprawy.

Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Lidia Jackow – w większości przypadków potrzebne jest wykształcenie wyższe.

Radny Jarosław Feliński - czytaliśmy to, co Pan napisał o tej niekompetencji, ale to jest tylko i wyłącznie pana wizja. Przyszedł pan się dogadać w tej sprawie, ale trwa to już 4 lata. Decyzją sądu dostał pan odszkodowanie. Jaka to była kwota?

Pan Grzegorz Bińczyk – odpowiedział, że bardzo minimalną czyli 1/3 kwoty (50 tys. zł)

Radny Jarosław Feliński – twierdzi Pan, że Pańskie roszczenia są na takim poziomie. Skąd taka konkretna suma ?

Pan Grzegorz Bińczyk – to wynika z ustawy o lasach z art.12, należy pokryć koszty zagospodarowania związane z odnowieniem lasu. Całkowita suma to 160 tys. zł za pożar lasu o powierzchni 6,5 hektara.

Radny Jarosław Feliński – na jakiej podstawie Pan to wycenił?

Pan Grzegorz Bińczyk – ja nie wyceniałem, to są zebrane faktury wykonawców, którzy to robili i należy je podliczyć. Ustawa daje uprawnienie staroście do tego, żeby podliczył, zwrócił się do wojewody i wypłacił odszkodowanie.

Radny Jarosław Feliński - na podstawie tych faktur i dokumentów, które Pan posiada, wyceniona została wysokość tej szkody?

Pan Grzegorz Bińczyk - ona tyle kosztowała. Ustawa mówi dokładnie, że należy pokryć koszty i to były koszty wykonania tego odnowienia.

Radny Jarosław Feliński - nie będę wchodził w kwestie nasadzeń i formy utrzymania nowych nasadzeń, jaka liczba jest tych drzewek, które przeżyją itd., natomiast sąd wydał takie postanowienie i taka była suma.

Pan Grzegorz Bińczyk – jaki sąd? Sąd sprawdza jedynie, czy ustawa została wykonana, czy procedury zostały zachowane, a nie ustala jakiejś konkretnej kwoty.

Radny Jarosław Feliński - kto Panu wydał taką decyzję?

Pan Grzegorz Bińczyk - decyzję podejmuje jedna osoba czyli starosta, lub ktoś upoważniony przez starostę. I ta osoba nie ma prawa do podejmowania decyzji, tylko do wydania decyzji.

Radny Jarosław Feliński – twierdzi Pan, że niewłaściwym było wydanie decyzji przez starostę?

Pan Grzegorz Bińczyk - ustawa jest krótka i jest jedynym źródłem prawa w tym wypadku.

Po pierwsze, starosta musi ustalić, czy był pożar lub inna z klęsk żywiołowych wymienionych w ustawie. Musi ustalić drugi dokument, czy znaleziono sprawcę. I w tym momencie starosta

otrzymał od ustawodawcy, bo to ustawodawca przyznał pokrycie kosztów. Nie starosta, nie jakiś urzędnik. Ustawodawca przyznaje, że w tym przypadku następuje pokrycie kosztów odnowienia, natomiast starosta jest upoważniony do wydania decyzji. Czyli musi sprawdzić, czy zachodzi ten przypadek? Ponieważ starosta się nie zna na leśnictwie, więc musi uzyskać opinię z nadleśnictwa. W tym przypadku opinia nadleśnictwa była pozytywna i to jest podstawa do wypłaty pieniędzy oraz do podjęcia decyzji.

Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Lidia Jackow – ale jest tu opinia nadleśniczego i nadal Pan się z tą opinią nie zgadza.

Pan Grzegorz Bińczyk - ja powiedziałem, jak to powinno wyglądać, natomiast przyszła pani Kabat i stwierdziła, że to nie będzie tak jak w ustawie.

Radny Szczepan Goska - Pan opowiada swoją wersję, swoją opinię, swoje komentarze do ustawy, a niczym Pan się nie posilkuje. Mamy tylko dokumenty, które Pan przesłał. Pani prawnik, Pani Przewodnicząca też powiedziała i kolega, żeby Pan doprecyzował tę swoją skargę czy na pracownika, czy na starostę, a Pan odpowiada w tym momencie, że to gdzieś tam jest ukryte i w domyśle. My nie będziemy teraz zastanawiać się, co Pan tam myśli na jaki temat.

Radna Paulina Socha – jaka była kwota jaką Pan miał otrzymać?

Pan Grzegorz Bińczyk - kwota to jest w ogóle nieważna, bo ona wynika z faktur za wykonanie.

Radna Paulina Socha - właśnie jest ważna, bo to co miał Pan przyrzeczone zostało wypłacone?

Pan Grzegorz Bińczyk - nie, kwota wynika z kosztów, które należy pokryć.

Radny Jarosław Feliński - jeżeli są jakieś argumenty związane z tym, że prawna ocena tych Pana roszczeń jest w jakimś zakresie, no nie do końca doprecyzowana, to chcemy oceny, żeby Pan po prostu z argumentował to inaczej. Wygląda to tak, że oprócz tego, że Pan mówi, że to starosta, ustawa i to powinno być wypłacone. Omijamy w ogóle całą procedurę sądową i orzecznictwa, tak? No bo tak to wygląda, ale stało się już inaczej i poszliśmy do sądu.

Pan Grzegorz Bińczyk - nie byłoby sądu, nie byłoby tej całej procedury, gdyby to zostało od początku dobrze zrobione, zgodnie z ustawą, zgodnie z prawdą.

Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Lidia Jackow - cały czas jest Pan z tymi sprawami w sądzie, więc cały czas tutaj te sprawy się toczą, więc my jako komisja w pewnych sprawach nie możemy w tej chwili zabrać też głosów. Jeżeli Pan nie napisze nam konkretnie, co Pan chce, czy to ma być skarga na pracownika, czy na starostę. Jak Pan sobie wyobraża, że co my mamy zrobić z tym Pana pismem? Prosililiśmy o uzupełnienie, nie otrzymaliśmy nic.

Pan Grzegorz Bińczyk – mogę napisać projekt uchwały.

Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Lidia Jackow - ja nie każę Panu pisać projektu uchwały, ja chcę tylko, żeby Pan nam przedstawił, czego Pan od nas oczekuje.

Radny Szczepan Goska - wspomniał Pan o pracowniku, ja będę bronił każdego człowieka i Pana też będę bronił, jeśli ktoś o Panu będzie mówił źle, czy pisał. Ale się nie zgadzam, żeby Pan mówił o pracowniku starostwa, że ona zmieniła ustawę. Jaką ma Pan podstawę, żeby tak twierdzić, że zmieniła ustawę? To jest krzywdzące dla tej kobiety i dla każdego pracownika, czy starostwa, czy danego urzędu.

Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Lidia Jackow - nie jesteśmy sądem ani prawnikami i nie możemy wydawać żadnych opinii.

Pan Grzegorz Bińczyk – decyzja jest deklaratoryjna, to znaczy starosta nie został uprawniony do niczego.

Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Lidia Jackow - jest taki dopisek, że osoba, która jest tą stroną może się odwołać i Pan to zrobi niejednokrotnie i nadal Pan to robi.

Pan Grzegorz Bińczyk – liczę na to, że trafimy do Strasburga.

Radny Szczepan Goska - Panu tylko chodzi, żeby nie doprecyzowywać pisma, żeby to się toczyło lata, żeby pójść później do Strasburga i płacić odszkodowanie.

Pan Grzegorz Bińczyk - mam mniej więcej trzy scenariusze. Pierwszy scenariusz. Ja stąd wychodzę. Państwo sobie sprawdzają wszystkie informacje. Po pierwsze o tym, że Pani Kabat sfalszowała prawo.

Radny Jarosław Feliński – niech Pan powie w jaki sposób sfalszowała.

Pan Grzegorz Bińczyk - zamieniając terminy prawne, które zawiera ustawa, innymi terminami prawnymi, które znaczą zupełnie co innego. Czyli ustawa mówi tak, że ustawodawca przyznał pokrycie kosztów, zagospodarowania związane z odnowieniem, a Pani Kabat natychmiast to zmienia. Druga sytuacja jest taka, że przejdziemy cały ten cały korowód sądowy, aż do Naczelnego Sądu Administracyjnego i Skargi Kasacyjnej i zostanie już tylko Strasburg czyli Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu. Myślę, że na tym się to skończy, znając tutaj stosunek tego organu i stosunek starosty do prawa, że prawo można sobie zmieniać, można sobie treść prawa zmieniać, na zupełnie inną.

Radny Szczepan Goska – zwrócił uwagę Panu Bińczykowi, że Pani Elżbieta Łojszczyk nigdy nie była radną.

Pan Grzegorz Bińczyk – odpowiedział, że nie wie kim ta Pni jest i jaką pełni funkcję. Powiedział, że przedstawiła się, że jest z upoważnienia starosty i ma nadzór nad tym wydziałem. Pani Łojszczyk zarzuciła mi wzięcie dotacji, której nigdy nie brałem. Sprawa trafiła do prokuratury, a po pół roku Pani Łojszczyk wycofała się ze wszystkich kompromitujących ją zarzutów. To wszystko było w prokuraturze i sąd rozstrzygnął, że to nie ma znamion przestępstwa.

Radny Jarosław Feliński - nie może pan tak formułować takich zarzutów i niech pan nie stawia nas w takiej sytuacji, że my nie chcemy panu pomóc.

Pan Grzegorz Bińczyk - ja nie chcę od was pomocy. Pomocy potrzebuje ten cały urząd tutaj, ten cały organ, ten sposób pracy, dobór ludzi, to wszystko jest źle zorganizowane tutaj.

Radny Szczepan Goska - jakim prawem pan tak może twierdzić?

Pan Grzegorz Bińczyk - prawem mieszkańca, który ma prawo opiniować.

Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Lidia Jackow - gdyby pan założył, że to jest skarga na starostę lub pracownika, to ja nie miałabym wątpliwości, że to jest skarga na pracownika czy starostę. Wtedy ją przesyłam według kompetencji czyli do starosty. Nie my jesteśmy władni do wydawania decyzji w tej sprawie.

Radny Szczepan Goska – zgłosił wniosek o zakończenie dyskusji.

Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Lidia Jackow – jeśli Pan doprecyzuje pismo, że jest to skarga na pracownika to prześlemy to pismo według właściwości.

Ad. 5. Analiza pisma mieszkańca powiatu tomaszowskiego zatytułowanego „List Otwarty”.

Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Lidia Jackow – przedstawiła pismo zatytułowane „List Otwarty”.

Radca Prawny Anna Loch-Skalik - moja opinia w przedmiocie tego listu jest następująca, ponieważ odnosi się do sytuacji, która już została wyjaśniona, rozwiązana. Mamy nowego Pana starostę od ubiegłego tygodnia. W związku z powyższym moja rekomendacja jest taka, żeby poprosić Pana skarżącego o doprecyzowanie tego listu. Czy stanowi on skargę? Jeśli tak, to na jaki organ? I czy podtrzymuje te sformułowania zawarte, które już się zdezaktualizowały? Nie rekomendowałabym tutaj pozostawienie tego bez rozpoznania już na tym etapie, żebyśmy nie spotkali się z zarzutem pozostawiania w zwłoce w rozpoznaniu tego listu. Czyli niech sama strona doprecyzuje, tym bardziej, że tutaj Pan wielowątkowo w tym liście różne kwestie porusza.

Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Lidia Jackow – poprosiła biuro rady o przygotowanie takiego pisma.

Ad. 6. Wolne wnioski i sprawy różne.

Wolnych wniosków nie zgłoszono.

Ad. 7. Zamknięcie posiedzenia.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Lidia Jackow zamknęła posiedzenie komisji.

Protokołowała:

Przewodnicząca
Komisji Skarg, Wniosków i Petycji
Lidia Jackow